

ZA GŁOSUJ!

KATARZYNA ZAGAJSKA

KANDYDATKA NA PREZYDENTA
DĄBROWY GÓRNICZEJ

Szanowni Mieszkańcy,

21 października w Dąbrowie Górniczej będziemy wybierać Prezydenta Miasta oraz naszych przedstawicieli do Rady Miejskiej.

Zwracam się do Państwa z prośbą o poparcie naszych działań i pomysłów na Dąbrowę Górniczą. **Komitet Wyborczy Razem dla DG został powołany przez Stowarzyszenie (a nie partię polityczną)**, w skład którego wchodzi aktywni i zaangażowani dąbrowianie.

Mamy pomysł na miasto, jesteśmy blisko mieszkańców i wspólnie z Wami będziemy pracować, by w ciągu najbliższych 5 lat Dąbrowa Górnicza zmieniła się w **miasto, na jakie zasługujemy**.

W wyborach samorządowych proszę o głos na kandydatów z listy nr 20 KW Razem dla DG.

Z wyrazami szacunku

Katarzyna Zagajska



21 PAŹDZIERNIKA 2018
KW RAZEM DLA DG

LISTA
20



Czas na zmiany w Dąbrowie Górniczej!

Gigantyczne zadłużenie Dąbrowy Górniczej

Obecne władze doprowadziły budżet miasta do gigantycznego zadłużenia. Najwyższy czas uporządkować tę sytuację!



Blisko 312 mln zł ▶ tyle wynosi **zadłużenie budżetu miasta** z tytułu kredytów i pożyczek

Ponad 98 mln zł ▶ to kwota na jaką zadłużone jest Zagłębiowskie Centrum Onkologii **Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej**



20,1 mln ▶ to dług **Dąbrowskich Wodociągów** czyżby wysokie ceny wody w mieście, nie wystarczały na domknięcie budżetu?

10,1 mln zł ▶ Dług **MZUM.PL**

Na co nigdy nie żałują

- ✗ premie i nagrody dla wysokiej rangi urzędników
- ✗ wypłaty dla członków rad nadzorczych spółek z większościowym kapitałem miasta
- ✗ utrzymanie sześciu-dziesięciu etatów w Biurze Opłat Adiacenkich
- ✗ stypendia dla sportowców niezwiązanych z Dąbrową Górniczą
- ✗ na zapłatę **16 mln 385 tys.** złotych z tytułu niekorzystnych dla miasta wyroków sądowych związanych z budową Centrum Administracyjnego. Winnych brak do dziś!

Na to zawsze brakuje pieniędzy

- ✗ załatanie dziur w drogach
- ✗ uzdrowienie sytuacji w szpitalu
- ✗ wymalowanie pasów dla pieszych
- ✗ wystarczająca ilość miejsc w żłobku miejskim i przedszkolach
- ✗ dodatkowe zajęcia dla uczniów
- ✗ remont sal gimnastycznych i pracowni komputerowych
- ✗ nowoczesne kuchnie w szkołach (gdzieniegdzie wciąż pali się w piecach węglowych!)
- ✗ remont obiektów sportowych
- ✗ drzwi przeciwpożarowe w Domu Pomocy Społecznej!



STRATEGIA

7

GWARANTOWANYCH KROKÓW DLA DĄBROWY GÓRNICZEJ



1

Obniżymy cenę wody

Cena za wodę w Dąbrowie Górniczej od lat należy do najdroższych w regionie. Skomplikowana taryfa opłat tylko pogarsza sprawę. Czas to zmienić!



2

Uzdrowimy szpital

O dąbrowskim szpitalu sami mieszkańcy mówią ze smutkiem „bałagan i umieralnia”. Zaczniemy od zmiany dyrektora, oddłużenia szpitala i zmniejszenia kolejek na SOR-ze



3

Zlikwidujemy rady nadzorcze w miejskich spółkach

Dość posadek dla kolegów na politycznej emeryturze. Tylko w Dąbrowskich Wodociągach utrzymanie rady nadzorczej kosztuje ponad 300 tys. zł rocznie!



4

Ujawnimy rejestr umów zawartych przez Urząd Miejski

Chcemy, aby finanse miasta były transparentne. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, kto i za ile realizuje dla miasta usługi (także w trybie bezprzetargowym!)



5

Zwiększymy liczbę miejsc w żłobku i przedszkolach

Dla wielu dąbrowskich dzieci każdego roku brakuje miejsc w żłobku i przedszkolach. Czas planować limity miejsc w poszczególnych placówkach w oparciu o demograficzne prognozy



6

Nie będziemy mieć litości dla trucicieli środowiska

Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej zasługują na program „zero tolerancji” dla nadmiernego hałasu, dzikich wysypisk i źródeł nielegalnych zanieczyszczeń



7

Oddłużymy miasto

Zrewidujemy zbędne wydatki z budżetu miasta i wprowadzimy racjonalne zarządzanie finansami gminy

Katarzyna Zagajska:

Najwyższy czas przewietrzyć Dąbrowę Górniczą



Serdeczny uśmiech, pewny uścisk dłoni i wrażliwość na problemy mieszkańców to znak rozpoznawczy Katarzyny Zagajskiej. Zastępną walką o zniesienie w Dąbrowie Górniczej opłaty adiacenckiej, działaniem na rzecz jawności pracy radnych i merytorycznymi wystąpieniami.

Z kandydatką na prezydenta Dąbrowy Górniczej rozmawia Tadeusz Cuber, doświadczony samorządowiec, były wiceprezydent miasta, obecnie członek zarządu Stowarzyszenia Razem dla Dąbrowy Górniczej.

Tadeusz Cuber: To pytanie musi paść na początku naszej rozmowy. Dlaczego kandyduje Pani na prezydenta Dąbrowy Górniczej?

Katarzyna Zagajska: Jeden z mieszkańców Tworznia, wypowiedział niedawno zdanie, które bardzo zapadło mi w pamięć: „Czas przewietrzyć to miasto!”

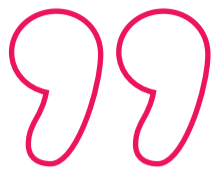
Wiem, że to stwierdzenie miało się odnosić do fatalnej sytuacji ekologicznej jego dzielnicy, ale doskonale oddaje atmosferę, jaka obecnie panuje w Dąbrowie Górniczej. Od lat władzę w mieście sprawuje ta sama grupa ludzi, którą śmiało można już nazwać **grupą interesu**. Wokół urzędu miejskiego wyrosły rodzinne klany, powstały świetnie prosperujące biznesy, które znaczną część dochodu **czerpią z publicznych pieniędzy**. Najwyższy czas się temu sprzeciwić. Okazało się, że mieszkańców, którzy myślą w ten sam sposób, jest więcej. Tak powstało Stowarzyszenie Razem dla Dąbrowy Górniczej. **Wspólnie działamy na rzecz pozytywnych zmian w mieście** i samorządu z ludzką, a nie urzędniczą twarzą. Jeszcze osiem lat temu nie wiedziałam, jak to wszystko wygląda „od podszewki”. Z wielką energią zabrałam się do pracy i wydawało mi się, że najwięcej nauczę się, od innych doświadczonych radnych i samorządowców, którzy od lat rządzą w mieście.

I udało się?

Jestem osobą bardzo pracowitą i samodzielną. Szybko zaczęło mi przeszkadzać, że większość radnych mówi na sesji to, co każe im prezydent. Nie chciałam zaakceptować i do dziś nie akceptuję tego, że za odrębne zdanie



Wokół urzędu miejskiego wyrosły rodzinne klany, powstały świetnie prosperujące biznesy, które czerpią z publicznych pieniędzy. Najwyższy czas się temu sprzeciwić



Przez osiem lat w samorządzie zapracowałam sobie na opinię niezależnej i samodzielnej radnej

radnym, zatrudnionym w samorządzie lub ich rodzinom grozi utrata pracy lub premii. Być może mój sprzeciw wynika z tego, że jestem kobietą i **kuluarowe rozmowy** panów w garniturach, którzy poklepują się po plecach zupełnie **mi nie odpowiadają**. Zdecydowanie bardziej sprawdzam się w działaniu i pracy. **Jestem otwarta na rady ekspertów**, różnorodne opinie.

Co Pani uważa za swój największy sukces w pracy w samorządzie?

Jestem dumna z tego, że jako przewodnicząca Komisji Prawno-Organizacyjnej **kierowałam pracami nad Statutem Miasta** - to nasza lokalna konstytucja. Wprowadziliśmy m.in. rewolucyjne, jak na tamten czas zmiany. Chodzi o **możliwość oglądania sesji Rady Miejskiej w internecie i głosowanie elektroniczne**. Dzięki temu mieszkańcy mogli od razu wiedzieć, kto był za podwyżką cen wody, czy przeciwko obniżeniu stawki opłaty adiacenckiej. Dziwnym trafem urządzenia do głosowania od dawna są zepsute i nie możemy doczekać się usunięcia awarii. Liczyłam, że pójdziemy dalej z pomysłami na rzecz otwartego i nowoczesnego samorządu. **Chcę, aby powstał publicznie dostępny rejestr umów**, które zawierają urzędnicy, niezależnie od tego, czy było postępowanie przetargowe, czy też nie. Wnioskowałam również o tzw. trybunę obywatelską, czyli **obowiązkowy punkt w porządku obrad Rady Miejskiej, gdzie głos oddajemy mieszkańcom i ich problemom**. Nikt się jednak nie odważył podjąć tematu, widocznie jest zbyt nowoczesny i otwarty. Obiecuję, że w kolejnej kadencji wrócimy do tych rozwiązań.

Wspomniała Pani o opłacie adiacenckiej. To jedna z głośniejszych spraw w Dąbrowie Górniczej ostatnich miesięcy.

Faktycznie. Jedna z głośniejszych i dość zawiłych. Problem zaczął się w 2008 roku, kiedy jeszcze nie byłam radną. Wtedy właśnie na wniosek prezydenta Podraży radni przyjęli uchwałę o opłacie adiacenckiej. Przeciwny był wówczas m.in. Tomasz Pasek, dziś jeden z naszych kandydatów na radnego z okręgu nr 2. Kilkakrotnie pytałam o konsekwencje dla mieszkańców z tytułu tej uchwały. Uspokajano mnie, że nikt po te pieniądze nie zamierza sięgać, ale w 2015 roku zaczęły do nas docierać sygnały, że jest inaczej. Od ubiegłego roku nastąpił prawdziwy wysyp. Nagle mieszkańcy **zaczęli dostawać wezwania, by zapłacić miastu po kilka tysięcy złotych**. Kwoty zależały od operatów szacunkowych, a do rzetelności tej dokumentacji mieszkańcy mieli najwięcej uwag.

Wąskie, nieatrakcyjne działki, przez które przechodziły kable, słupy energetyczne nagle w oczach rzeczoznawców zmieniały się w atrakcyjne nieruchomości?

Dokładnie. Niedawno Ministerstwo Infrastruktury przestało mi informację, że wobec rzeczoznawców, którzy wyceniali na zlecenie miasta operaty szacunkowe wszczęto postępowanie w zakresie odpowiedzialności zawodowej. Co ciekawe powstała w urzędzie specjalna komórka - Biuro Opłat Adiacenckich. Ma obecnie dwukrotnie więcej pracowników niż biuro zajmujące się pozyskiwaniem milionów z funduszy unijnych (*więcej na temat opłaty adiacenckiej na następnej stronie - przyp. red.*).

Dlaczego mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, wybierając nowego prezydenta miasta, powinni głosować właśnie na Panią?

Przez osiem lat w samorządzie zapracowałam sobie na opinię niezależnej i samodzielnej radnej. Zawsze można się ze mną skontaktować, z czego mieszkańcy chętnie korzystają. Zwracają się do mnie nie tylko w sprawach miasta, ale także z osobistymi problemami, a ja robię, co w mojej mocy, by im pomóc. **Samorząd to dla mnie otwartość na ludzi i ich problemy**. Chcę, aby Dąbrowa Górnicza uwolniła się w końcu od partyjnych układów, nominacji radnych i ich rodzin na urzędnicze stanowiska. **Żaden z kandydatów Razem dla Dąbrowy Górniczej nie jest członkiem partii politycznej**. Zgromadziliśmy wokół naszego Stowarzyszenia zespół fachowców i naprawdę zaangażowanych osób. **Zajmiemy się naprawą najważniejszych spraw w mieście**: szpitalem, inwestycjami drogowymi, obniżką cen wody, termomodernizacją szkół i przedszkoli, poprawą alarmującej sytuacji ekologicznej na terenach zielonych i budową nowych mieszkań.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wyborach samorządowych

Katarzyna Zagajska

Kandydatka na Prezydenta Dąbrowy Górniczej

Doświadczony menedżer, skuteczny samorządowiec, od 8 lat radna Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej, inicjatorka Stowarzyszenia Razem dla DG, **autorka blisko 500 interpelacji w sprawach dotyczących mieszkańców** i problemów miasta. Prywatnie mężatka, mama: Kamila, Julii i Maksa. Wielbicielka jazdy na rowerze i rolkach wokół Pogorii III i IV.



DOŚWIADCZONA

- radna Rady Miejskiej dwóch kadencji: 2010-2014 i 2014-2018
- prezes zarządu Stowarzyszenia Razem dla Dąbrowy Górniczej
- przewodnicząca Komisji Prawno-Organizacyjnej
- członek wszystkich komisji Rady Miejskiej
- działa w Komisji Partnerstwa i Dialogu Związku Miast Polskich
- kierowała pracami nad Statutem Miasta



ZAANGAŻOWANA

- zainicjowała w mieście proces likwidacji opłaty adiacenckiej
- złożyła blisko 500 interpelacji w sprawach dotyczących miasta i mieszkańców
- słynie z docieklivosti i merytorycznych wystąpień na komisjach i sesjach Rady Miejskiej
- od 8 lat prowadzi bloga na temat pracy dąbrowskiego samorządu
- zawsze ma czas, by wysłuchać mieszkańców i ich problemów



OTWARTA

- zwolenniczka transparentności i jawności w samorządzie
- sojuszniczka rozwoju wspólnot mieszkaniowych
- w sprawach ważnych dla miasta sięga po opinie branżowych ekspertów
- wprowadziła sesje on-line, głosowanie elektroniczne w Radzie Miejskiej

Likwidacja opłaty adiacenckiej to jeden z naszych priorytetów

Ostatni rok w Dąbrowie Górniczej upłynął pod znakiem wielkiej awantury związanej z opłatą adiacencką. Problem jednak zaczął się w 2008 roku. Obecny prezydent miasta nie miał żadnych skrupułów, żeby wprowadzić w mieście najwyższą – 50-procentową stawkę opłaty dla mieszkańców. Nie zastanawiał się również, skąd ludzie mają wziąć pieniądze na spłatę nawet 12 000 złotych wobec własnego miasta.

Czym jest opłata adiacencka? Zgodnie z prawem władze miasta mogą ją wprowadzić i pobierać od mieszkańców, gdy gmina wybuduje w pobliżu ich nieruchomości nową infrastrukturę (kanalizację, drogę, oświetlenie itp.). Procedura jest taka, że rzeczoznawca wycenia wartość działki, której sprawa dotyczy, sprawdzając, ile warta była przed, a ile jest warta po inwestycji. Od tej różnicy liczy się wysokość opłaty adiacenckiej. **W Dąbrowie Górniczej była to maksymalna przewidziana prawem stawka. To oznacza, że 50% różnicy należy się miastu**, nawet jeśli właściciel nigdzie nie zamierza się wyprowadzać, czy działki sprzedawać. Wystarczy, że koło jego domu zakończono już inwestycję.

- Kiedy zostałam radną dopytywałam o uchwałę dotyczącą opłaty adiacenckiej, ale ciągle słyszałam, że nikt nie zamierza jej egzekwować. W mieście trwała jednak wymiana kanalizacji, a na odcinkach, gdzie prace zakończono, część mieszkańców dostała wezwania do zapłaty. Wraz z grupą radnych postanowiłam działać – wspomina Katarzyna Zagajska, radna i kandydatka na prezydenta Dąbrowy Górniczej

Choć prezydent cały czas upierał się, że pobieranie opłaty adiacenckiej to jego obowiązek (a nie prawo, jak mówi ustawa) radnej udało się doprowadzić do obniżenia stawki opłaty adiacenckiej z 50% do 3%.

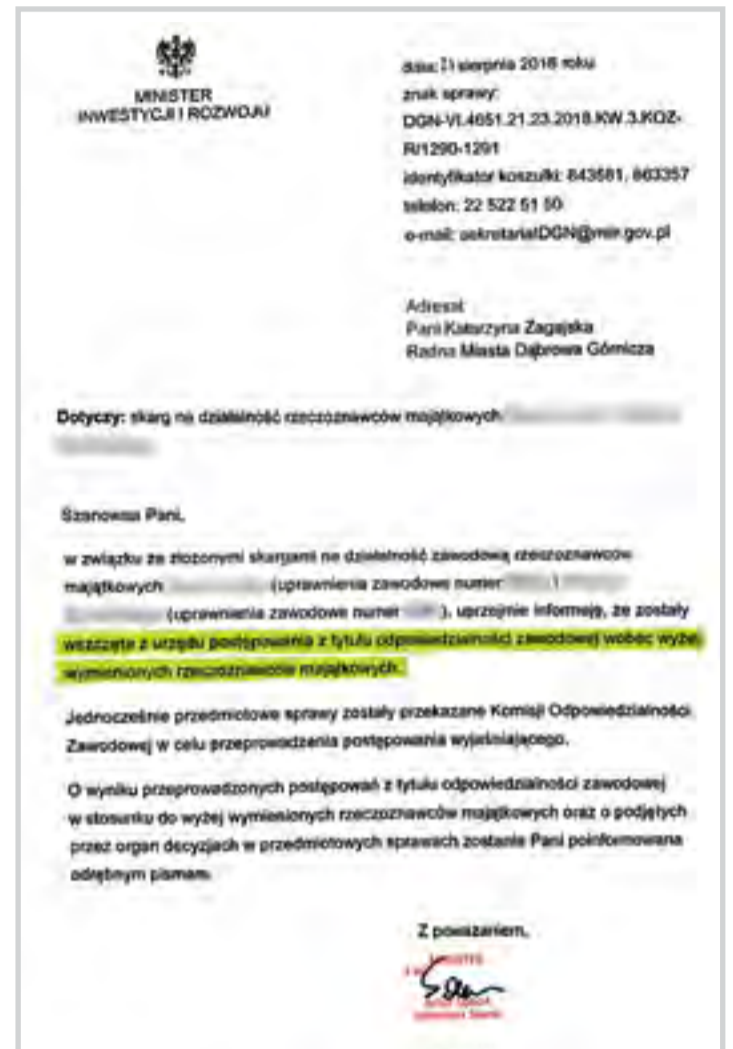
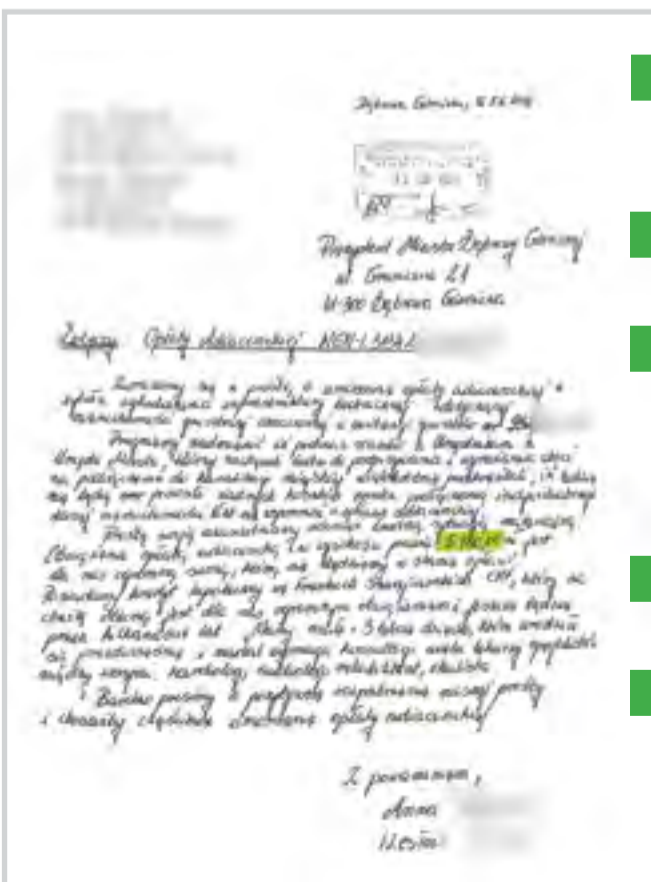
- Próbowaliśmy zlikwidować tę daninę całkowicie lub wprowadzić tylko 1%. Niestety większość radnych nie widziała wówczas problemu. Z nowej uchwały skorzystać mogli mieszkańcy tych części miasta, gdzie prace przy kanalizacji zakończyły się już po wejściu w życie „obniżki” opłaty adiacenckiej – tłumaczy Katarzyna Zagajska.

Radna postawiła sobie za cel udowodnić, że w innych samorządach (np. Tychy, Nowy Tomyśl, Jastrzębie Zdrój, Miastowice) prezydenci nie są tak bezwzględni wobec mieszkańców jak Zbigniew Podraza i jego zastępcy. Nawet jeśli

w mieście opłata adiacencka obowiązuje, nikt po nią nie sięga. W Dąbrowie Górniczej mieszkańcy zmuszeni byli zaciągać pożyczki, by zapłacić własnemu miastu np. 5-7 tysięcy. Na najbardziej opornych czekała egzekucja komornicza.

Mieszkańcy zaczęli się jednoczyć i organizować. W tej sytuacji prezydent Podraza zmienił front. Postanowił, że... zacznie bronić mieszkańców przed radnymi. Przygotował nawet własny projekt uchwały, który miał zlikwidować skutki tego, co sam wprowadził pod obrady kilka lat wcześniej. **Ani wojewoda ani Wojewódzki Sąd Administracyjny nie pozostawiły na propozycji Zbigniewa Podraza suchej nitki.**

Jak skończyła się sprawa? Obecnie jest w zawieszeniu. Zbigniew Podraza na Facebooku oznajmił, że będzie namawiał radnych, by rozwiązać problem. Szkoda, że propozycja ta nie wyszła poza media społecznościowe.



Fakty i liczby

2008 Zbigniew Podraza wprowadza opłatę adiacencką w maksymalnej stawce 50%

2015 radna Katarzyna Zagajska doprowadza do obniżenia stawki do 3%

2018 Katarzyna Zagajska wraz z grupą radnych walczy o zniesienie opłaty adiacenckiej, a Zbigniew Podraza zapomina, że sam jest źródłem problemu gigantycznych należności

12 000 zł rekordowa wysokość opłaty adiacenckiej w Dąbrowie Górniczej

6-10 liczba pracowników zatrudnionych w Biurze Opłat Adiacenckich (dla porównania w biurze projektów unijnych pracują tylko trzy osoby)

Podsumujmy - Ona kontra Oni

BEZPARTYJNA

DOŚWIADCZONA

ODWAŻNA

ZAANGAŻOWANA



ZA GŁOSUJ!

KATARZYNA ZAGAJSKA

Jedyna kobieta wśród kandydatów!

Bezpartyjna, doświadczona, odważna i zaangażowana w sprawy mieszkańców i miasta. Zwyciężyła w ostatnim plebiscyście czytelników Dziennika Zachodniego „**Radny na medal**”, zostawiając daleko w tyle konkurencję. Potrafi znaleźć rozwiązanie na każde „nie da się” wypowiedziane przez Zbigniewa Podrazę lub Marcina Bazylaka. Walczy jak lwi-ca o **likwidację opłaty adiacenckiej** w Dąbrowie Górniczej przeciwko całemu sztabowi prawników Urzędu Miejskiego.

**Dobrze się zastanów,
zanim wybierzesz:**

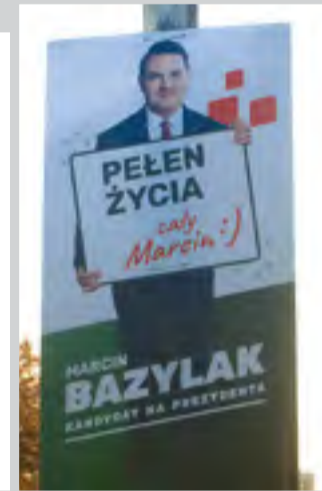


Edward Bober

Złośliwi nazywają go odwiecznym kandydatem na prezydenta. Raz stracił mandat Radnego Rady Miejskiej. Jak sam przyznaje w kampanii wyborczej, potrzebował aż 12 lat, żeby w końcu wpaść na jakiś pomysł. Pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie Górniczej, a więc podwładny Zbigniewa Podrazy, obecnego prezydenta. Czy może być prawdziwą konkurencją dla swojego szefa i jego zastępcy?

Marcin Bazylak

Kandydat SLD. 100% gwarancji, że w Dąbrowie Górniczej nie zmieni się nic. Stare rodzinne układy, ci sami koledzy oraz radni zatrudnieni na stanowiskach w gminie (patrz np. duet Edward Bober i Szymon Widera) ruszyli teraz do walki, by nikomu nie oddać władzy w mieście. Miasto to nie prywatny folwark, na którym buduje się majątek taty, syna i ich nowych żon. Plotki głoszą, że Marcin chętnie sprawdziłby, jak wygląda zwyczajna, praca, bo dotąd jakoś nie miał okazji. Czas przewietrzyć to miasto!



Artur Borowicz

Dyrektor pogotowia wojewódzkiego z partyjnego nadania. Zastąpił „afery karetkową”, po której zastraszał pracowników, zgłaszających problem do mediów. Był naczelnik wydziału zdrowia i był dyrektorem dąbrowskiego szpitala. Kolejny lekarz, który kierował dąbrowskim szpitalem na stanowisku prezydenta to zła wróżba dla miasta. W wyborach wystartował w ostatniej chwili, gdy posłanka Beata Małecka-Libera (również dawna dyrektor szpitala) zorientowała się, że w dąbrowskiej Platformie Obywatelskiej właściwie nie ma innych członków.



Robert Warwas

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości. Cichutki, skromny - typ idealnego wnuczka, na którego zagłosują zwłaszcza babcie. Dobrze mu było w Sejmie, ale prezes kazał mu wziąć się do pracy. Musiał zastąpić pierwszą kandydatkę PiS-u, która zanim kampania wyborcza rozkręciła się na dobre, zdążyła narazić się połowie mieszkańców miasta. Na organizowanych przez Warwasa festynach wyborczych, wszędzie widać logo znanej firmy energetycznej. Czy to oznacza, że te imprezy sponsoruje każdy polski podatnik?



Kandydaci do Rady Miejskiej

Z sercem do ludzi,
z energią do miasta

